

KOMENTARZ ZWIĄZKU PRZEDSIĘBIORCÓW I PRACODAWCÓW WS. PROPOZYCJI PRZEPISÓW UTRUDNIAJĄCYCH INWESTYCJE W FIRMY W POLSCE

Dzisiaj Rada Ministrów zajmuje się projektem kolejnej „tarczy antykryzysowej”. Nie wiemy, jaki ostatecznie kształt przybiorą projektowane przepisy – wcześniej dostępna wersja została usunięta ze strony Rządowego Centrum Legislacji. Zakładając, że regulacja będzie swoim zakresem obejmowała wciąż te same obszary tematyczne, należy zwrócić szczególną uwagę na jeden z nich, komunikowany jako „ochrona polskich firm przed przejęciami”. Sposób sformułowania przepisów w poprzednio dostępnych wersjach „tarczy” powodował, że regulacje te uderzałyby w inwestycje w polskie firmy. W rezultacie, poszkodowane byłyby rodzime spółki, które miałyby utrudniony dostęp do kapitału.

Podstawową słabością przedmiotowych przepisów uwzględnionych w poprzednich wersjach projektu, był niedostateczny poziom precyzji. Utrzymanie regulacji w takiej formie generowałoby dwojakie skutki. Po pierwsze, tworzyłoby sytuację, w której zakresem przepisów objęte byłyby również spółki na co dzień korzystające z finansowania zagranicznego, co ograniczyłoby ich możliwości rozwoju i konkurowania z zagranicznymi podmiotami. Zakres podmiotowy projektu został uregulowany w sposób nieprecyzyjny – katalog podmiotów objętych regulacją miał charakter otwarty i bardzo ogólny. Tym samym, faktyczne skutki regulacji wykraczałyby poza jej podstawowe ratio legis, jakim miała być ochrona spółek przed przejmowaniem ich „za bezcen”. Po drugie, projektowane w dotychczasowej formie przepisy tworzyłoby poczucie braku bezpieczeństwa prawnego, co doprowadziłoby do istotnego ograniczenia aktywności inwestorów w Polsce. Z punktu widzenia jednego z podstawowych celów polityki gospodarczej zaprogramowanej na najbliższe lata, jakim jest zwiększenie udziału inwestycji w tworzeniu polskiego PKB, byłoby to oczywiście zupełnie niepożądane.

Z punktu widzenia szczegółowych elementów regulacji zawartych w dotychczasowej wersji projektu, wątpliwości budził niski próg inwestycji (określony na 10% udziałów albo akcji reprezentujących co najmniej 10% ogólnej liczby głosów). Tak skalibrowany próg oznaczałby, że inwestycje w rozwijające się spółki stałyby się z punktu widzenia zagranicznych podmiotów w istocie nieatrakcyjne, co byłoby dotkliwie szczególnie z punktu widzenia innowacyjnych startupów opartych o finansowanie z zagranicznych funduszy venture capital. Poważne zastrzeżenia budzi również długotrwałość procedury badania złożonego do Prezesa UOKiK zawiadomienia w przedmiocie nabycia udziałów/akcji. Kilkumiesięczny termin oczekiwania na decyzję jest zbyt długi, co negatywnie wpływałoby na przewidywalność otoczenia regulacyjno-instytucjonalnego dla inwestycji, dodatkowo wydłużając proces inwestycyjny.

Uwagę zwraca również wyjątkowy rygoryzm przewidzianych w dotychczasowych wersjach projektu sankcji. Do projektu wpisane były m.in. kary grzywny w wysokości do 100 milionów złotych oraz kary

bezwzględne pozbawienia wolności na czas od 6 miesięcy do 5 lat za nabycie lub osiągnięcie znaczącego uczestnictwa lub nabycia dominacji bez złożenia zawiadomienia. Sankcje są ewidentnie nadmiernie restrykcyjne, trudno byłoby wykazać racjonalność i proporcjonalność zastosowania kary pozbawienia wolności w przypadku dokonania czynów opisanych w projekcie. Dodatkowo, samo wpisanie sankcji karnych do projektu ustawy, generuje konieczność dopracowania przepisów – regulacje prawa karnego muszą bowiem spełniać wyższe standardy określoności i precyzji, niż przepisy mniej ingerujące w swobody i prawa jednostek i podmiotów gospodarczych.

Ostatecznie, tak daleko idące zmiany powinny zostać solidnie skonsultowane z partnerami społecznymi reprezentującym interesy przedsiębiorców, na których projektowane rozwiązania będą miały bardzo istotny wpływ. Projekt rozwiązań w tym zakresie powinien być bardzo szeroko skonsultowany, maksymalnie precyzyjny, zwięzły i ograniczony do realizacji swojego podstawowego ratio legis. Funkcjonowanie wszelkich nadzwyczajnych rozwiązań powinno być również ograniczone czasowo, z uwzględnieniem okresu trwania szczególnych okoliczności (np. stanu epidemii), a ich wejście w życie poprzedzone odpowiednio długim *vacatio legis*, umożliwiającym podmiotom na rynku dostosowanie się do nowych regulacji.